*Spóźniony słowik, Julian Tuwim - Maciek Miecznikowski*

<https://www.youtube.com/watch?v=fwtPDbbOUtg>

**Spóźniony słowik Julian Tuwim**

Płacze pani Słowikowa w gniazdku na akacji,
Bo pan Słowik przed dziewiątą miał być na kolacji,
Tak się godzin wyznaczonych pilnie zawsze trzyma,
A już jest po jedenastej - i Słowika nie ma!

Wszystko stygnie: zupka z muszek na wieczornej rosie,
Sześć komarów nadziewanych w konwaliowym sosie,
Motyl z rożna, przyprawiony gęstym cieniem z lasku,
A na deser - tort z wietrzyka w księżycowym blasku.

Może mu się co zdarzyło? może go napadli?
Szare piórka oskubali, srebry głosik skradli?
To przez zazdrość! To skowronek z bandą skowroniątek!
Piórka - głupstwo, bo odrosną, ale głos - majątek!

Nagle zjawia się pan Słowik, poświstuje, skacze...
Gdzieś ty latał? Gdzieś ty fruwał? Przecież ja tu płaczę!
A pan Słowik słodko ćwierka: "Wybacz, moje złoto,
Ale wieczór taki piękny, ze szedłem piechotą!"